

G A Z E T A L W O W S K A

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Niezrozumienie istoty rzeczy.

To nie jest przywarą ani cechą specyficzną doby dzisiejszej, a jest od dawna znanym nawykiem ludzi o pewnym szczególnym nastawieniu myślowym, że wysilają się na różne sposoby, by rzeczy najzupełniej zrozumiałe uczynić niezrozumiałymi a jasne i proste w jakiś sposób zaciemnić i wykoszlawić.

Taka refleksja nasuwa się mimowoli, jeżeli się myśli o aktualnej, szeroko omawianej i rozmaicie komentowanej sprawie pewnych posunięć lwowskich czynników sądowych w odniesieniu do pewnej części notariuszy.

Ponieważ idzie tu o ludzi, piastujących ważny dla społeczeństwa zawód, ponieważ tedy temsamem idzie nie tylko o tego czy innego notariusza, ale pośrednio o wielki ogół tych, których interesy zmuszają do zetknięcia się z notariuszem, przeto sprawa ta zasługuje w całej pełni na to, by ją wreszcie postawić na właściwej platformie rozważań.

Otóż po pierwsze jest pewnikiem niezaprzeczanym, że zakres działania, wyznaczony obowiązującym prawem notariuszowi jest poważny, w wielu wypadkach, nawet bardzo poważny. Nie trzeba się zbytnio chyba rozwodzić nad tem, by dowieść, że w rękach notariusza spoczywają sprawy decydujące nieraz o bycie lub niebycie jednostki, która w te jego ręce składa swoją sprawę, dotyczącą w wielu wypadkach wielkich pozycji majątkowych. Ich los zależy w przeogromnej mierze od takiego czy innego postąpienia danego notariusza.

To właśnie spowodowało, że notariat nie należy w Polsce i nie należy zresztą taksamo w przeważnej ilości państw europejskich — do zawodów, do których każdy ma swobodny przystęp. Jest to natomiast instytucja zaufania publicznego a dostęp do niej ma tylko szczupła, cyfrowo oznaczona liczba ludzi. Ludzie ci na ten swój urząd muszą zostać zamianowani przez właściwą władzę i pod kontrolą i nadzorem tejże władzy muszą pozostać.

Skoro zaś nikt nie będzie kwestjonował faktu doniosłości zadań i urzędu notariusza, nie może też kwestjonować dalszego, naturalną rzeczą logiką wysnuwanego się pewnika, że urząd ten znajdować się musi tylko i wyłącznie w rękach ludzi, którzy posiadają pełnię przygotowania naukowego, pełnię doświadczenia i wreszcie pełnię kwalifikacji moralnych, fizycznych i umysłowych, by móc sprostać w całości swemu zadaniu.

To jest kwestja pierwsza. Kwestja druga: kto ma dbać o to, by tak istotnie było? Na kim ciąży odpowiedzialność za to, by notariuszem był tylko ten, kto do tego urzędu jest pod każdym względem uzdolniony? Kogo ma pełne prawo winić społeczeństwo za to, że jeden czy drugi notariusz z tych czy innych powodów swemu stanowisku nie odpowiada?

Te rzeczy są już oddawna unormowane w sposób jasny i celowy obowiązującymi ustawami. Ustawy te przewidują, że obowiązek wykonywa-

nia w tym kierunku potrzebnej pieczy ciąży między innymi na sędzie. Że sąd ma prawo a zarazem i obowiązek tę pieczę w każdej chwili w miarę potrzeby wykonywać.

Wszystko to są tedy rzeczy całkiem — zdawałoby się — jasne. Tymczasem w chwili, kiedy sądy apelacji lwowskiej przystąpiły do pewnych na ten temat posunięć, a w szczególności z chwilą, gdy postanowiły stwierdzić drogą najkompetentniejszą, bo drogą zbadania przez ludzi fachowych, a więc przez lekarzy, czy osoby w wieku ponad lat 70, które pełnią urząd notariusza, istotnie pod względem fizycznym i psychicznym są w stanie urząd ten z korzyścią a bez szkody dla ogółu sprawować, powstała wrzawa, zrodziły się plotki, domysły, fałszywe przedstawienia rzeczy, kłamliwe insynuacje, — wszystko postawione pod każdym innym a tylko nie pod kątem krytycznej rzeczowości i bezstronności.

Powolywać się poczęto na to, że

sąd ma prawo poddać oględzinom lekarskim wyłącznie takich notariuszy, co do których stwierdzoną została ich niezdolność do pracy. Jest to pogląd wprost śmieszny i naiwny. Wszak to przecież dopiero owo badanie lekarskie ma stwierdzić, czy taka zdolność lub niezdolność istnieje. Inna rzecz, że sąd zarządzi siłą rzeczy takie badanie tylko wtedy, jeżeli ma dane do przyjęcia, że dany notariusz swych obowiązków spełniać nie może.

Sięgając do wypadków, w których zarządzenie badania lekarskiego już miało, względnie w najbliższym czasie będzie miało miejsce, stwierdzić należy, że dotyczą one wyłącznie tylko takich notariuszy, którzy przekroczyli siedemdziesiąty rok życia. Są wyjątki, wyjątki naogół nieliczne, że pełnia władz umysłowych i fizycznych człowieka nie jest ograniczona wiekiem. Ale są to jednak tylko wyjątki. Siedemdziesiąty rok życia, to u każdej przeciętnej jednostki już wiek, który pozwala najsluszniej domniemywać

Z ostatniej chwili.

Kryzys gabinetowy w Anglii.

Londyn. (PAT.) Wedle wiadomości zamieszczonych w dzisiejszych rannych dziennikach, kryzys gabinetowy jest nieunikniony i może nawet zatoczyć szersze kręgi, niż się dotychczas spodziewano. Mianowicie na odbytem wczoraj wieczorem tajnym zebraniu liberalów narodowych, do których zaliczają się Simon i Runciman, zapasło miało postanowienie, aby w razie ustąpienia liberalów z rządu, przyłączyć się do nich, doprowadzić

ponownie do zlania się całej partji liberalnej i licząc 70 posłów, a zatem więcej od Labour Party, objąć kierownictwo opozycji w parlamencie.

Wiadomościom tym nie należy jednak dawać dużej wiary. Prawdopodobne jest, że liberałowie narodowi, przebąkując o możliwości solidaryzowania się z liberałami mają poprostu na myśli wymuszenie od Mac Donalda kilku stanowisk w rządzie opróżnionych przez liberałów.

Nic nie powstrzyma Niemiec w dążeniu do odzyskania potęgi militarnej.

Berlin. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem jednej z agencji prasowych, generał von Seeckt oświadczył, że niema dziś na świecie siły, która mogłaby przeszkodzić Niemcom w odzyskaniu ich stanowiska wielkiej potęgi militarnej. Świat

nie powinien się dziwić, jeżeli Niemcy dla odbudowania swej siły zbrojnej zastosują swe własne metody. Gdyby Rzesza niemiecka nie znajdowała się w krytycznej sytuacji finansowej, to w ciągu kilku lat odzyskałaby swoje stanowisko jako mocarstwo militarne.

Trzęsienie ziemi na Bałkanach.

Sofja. (PAT.) Wczoraj o godzinie 21.20 odczuto w całej Bułgarii silne trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło szkód i nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach.

Białogród. (PAT.) Stacja seismograficzna w Białogrodzie zanotowała wczoraj o godz. 21.22 gwałtowne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdo-

wał się w odległości około 430 kilometrów od Białogrodu. Wedle pierwszych doniesień, trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody w okolicy Valatseva, Cavadar, Capia i Guzgeli. Ofiar w ludziach nie było. Ludność opanowana paniką schroniła się na pola.

Wyniki wyborów w Grecji.

Ateny. (PAT.) W wywiadzie prasowym oświadczył Venizelos, że wedle znanych dotychczasowych wyników wyborów partja liberalna uzyskała około 100 mandatów, ludowcy zaś 85 do 90. Premier ma nadzieję,

że w ostatecznym wyniku liberałowie będą mieli większość 10 mandatów. W zakończeniu Venizelos wyraził nadzieję dla zdrowego rozsądku i zimnej krwi narodu greckiego co pozwoli z zaufaniem patrzeć w przyszłość.

się pewnych defektów zasadniczych czyto fizycznych czy psychicznych. Nie dopuszczają one do należytego spełnienia swego zawodu, zwłaszcza tak ciężkiego i odpowiedzialnego, jak zawód notariusza. Pamiętać przytem należy, że nawet dla sędziów przyjęto jako granicę ich zdolności do urzędowania wiek lat 70. Czyżby konstrukcja fizyczna i psychiczna notariuszy była jakaś specjalna, odrębna, nie znająca niedomogów starczego wieku?

Jeżeli tedy zarządzo zbadanie ludzi, którzy taki przekroczyli wiek, tylko złośliwi albo w rzeczy się nie orientujący mogą twierdzić, że to stało się bez uzasadnienia.

Jednakże odnośnie do notariuszy, których dotyka owo badanie lekarskie, zachodzi jeszcze i moment dalszy. Oto większa ich część przez długie lata osobiście wcale swego zawodu nie wykonywała. Z roku na rok przedkładali oni świadectwa lekarskie, wykazujące, że są chorzy i prosili o ustanowienie im substytutów. Przykroby chyba było tymże samym notariuszom, gdyby ktoś twierdził, że oni te choroby tylko pozorowali, bo np. wygodniej im było, że bez umniejszenia ich dochodów ktoś inny brał odpowiedzialność za agendy ich kancelarii. Raczej musi się przyjąć, że ich stwierdzenia o ich chorobie odpowiadały rzeczywistości stanowi rzeczy. Skoro zaś ci ludzie przez tyle lat udowodniali swym nadzorczym władzom, że są chorzy, że muszą mieć wyręcycieli, nie mogą brać za złe teraz tym samym władzom, że te poważnie biorą tę sprawę i chcą się przekonać, czy ta niezdolność, przeciągająca się latami, jest — jak tego wymaga ustawa — trwała. Bo nie chce się bynajmniej zwolnić żadnego notariusza dla samego tylko faktu, że ukończył lat 70. Owszem można ich nadal zostawić na stanowisku, ale pod tem zasadniczym, kardynalnym zastrzeżeniem: że mimo ich wieku są zdolni do pełnienia urzędu. Działanie wbrew temu zastrzeżeniu byłoby wprost karygodnym niedbalstwem ze strony czynników nadzorczych. Byłoby narażaniem na szkodę setek i tysięcy ludzi.

Całą tę sprawę wiąże się często ze sprawą jednego z lwowskich notariuszy, w którego kancelarii dopuszczono się postąpienia, kolidującego z prawem karnem. Z jednej strony możliwym jest istotnie, że ten fakt zwrócił uwagę powołanych czynników na notariat. Z drugiej strony należy bezwzględnie przyjąć, że te niewłaściwości w owej kancelarii złożyły w dużej mierze na spowodowaną u owego notariusza wiekiem niezdolność baczniejszą na to, co się dzieje w jego kancelarii.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie nadmienić, że w obecnej chwili toczą się dochodzenia karne jeszcze przeciw trzem dalszym notariuszom. W takich zaś okolicznościach troska władzy nadzorczej o stosunki w notariacie ma pełne uzasadnienie i wydzie tylko na korzyść samego stanu notarialnego.

Krok sądów jest słuszny, uzasadniony, nakazany palącą koniecznością. Z niezrozumieniem spotkać się on może tylko u tych, którzy wogóle wielu rzeczy zrozumieć nie chcą albo nie mogą.

Wybory do Reichstagu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Berlin, we wrześniu 1932.

Pierwszy tydzień listopadowy przyniesie znowu ze sobą wybory do Reichstagu. Kampanja przedwyborcza rozpocznie się tym razem nieco później, niż przy wyborach poprzednich, gdyż wszyscy — od prawicy do lewicy — są wyczerpani i finansowo i organizacyjnie nieustającą walką wyborczą. Można zgóry przewidzieć, iż Berlin nie będzie wyglądał przy wyborach listopadowych tak, jak przy wyborach poprzednich, że ze strony partyj, jak i ze strony wyborców napięcie będzie słabsze, agitacja — mniej jaskrawa, środki i metody walki — skromniejsze i tańsze.

Na łamach prasy niemieckiej mówi się dużo i często o załamaniu się hitleryzmu, o odwróceniu hitlerowców, o porażce ich przy wyborach. Jest bardzo prawdopodobne, iż hitlerowcy otrzymają mniej głosów tym razem, iż nie utrzymają się w parlamencie przy 230 obecnych mandatach poselskich. Pewnem jest jednak, że partja ta pozostanie nadal organizacją polityczną, której postulaty i hasła, zwłaszcza w polityce zewnętrznej, będą nadal miały znaczenie dla orientacji rządu i jego adherentów.

W sytuacji obecnej rząd Papena-Schleichera przeciwstawia się Hitlerowi i jego obozowi, Hitler zaś uważa Papena i jego gabinet za głównego przeciwnika na froncie wyborczym. Tak radykalnie zmieniła się sytuacja: protektor Papena a wróg parlamentarizmu występuje dzisiaj w roli obrońcy tegoż parlamentarizmu i grozi swemu byłemu protegę.

Faktem jest, iż pozycja, jaką zajął, bo zająć musiał Hitler, odjęła mu poparcie, z którego korzystał w obozie t. zw. ciężkiego przemysłu. Obóz ten, który dotąd służył olbrzymiej sumy na utrzymanie szturmów hitlerowskich, widząc w nich obronę przed narastającą falą radykalizmu lewicowego, odwrócił się obecnie od Hitlera i zamknął przed nim swe kasy na cztery spusty. Zdecydowana polityka „mocnej ręki“ gabinetu Papena zjednała mu cał-

kowicie uznanie sfer gospodarczych, które poparły go też całym swoim wpływem. Silny rząd, oparty o Reichswehrę i organizacje nawpół militarne Stahlhelmu oraz Jungdo, wydają się sferom gospodarczym Niemiec pewniejszą i mocniejszą gwarancją utrzymania status quo, niż żadne zrealizowa-

wania demagogicznych hasel „pracy i chleba dla wszystkich“ masy hitlerowskie.

Konjunktura obecna wydaje się korzystną dla skrajnej prawicy t. j. niemiecko-narodowych Hugenberga, którzy są najbliższymi sojusznikami rządu Papena i cieszą się poparciem

sfer gospodarczych. Sporo korzyści o biecują też sobie w wyniku wyborów listopadowych komuniści, którzy spodziewają się dezercji wyborców z obozu socjal-demokracji oraz częściowo obozu Hitlera. Prawdopodobnie wydarze się również pewne osłabienie centrum, które zapłaci koszty nieudanego porozumienia z hitlerowcami.

Naogół horoskopy wyborcze zapowiadają wzmocnienie się dalsze lewicy oraz prawicy, a jeszcze większą, niż przy wyborach poprzednich, klęskę mieszczańskich partij umiarkowanych.

E. R.

Otwarcie sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.). Otwierając wczoraj przedpołudniem 13-tą sesję Zgromadzenia Ligi Narodów De Valera wygłosił przemówienie, w którym wskazał na nader ciężką sytuację, w jakiej się świat chwilowo znajduje i wyraził przytem nadzieję, że zbliżająca się światowa konferencja gospodarcza skieruje ludzkość ku lepszej przyszłości. W zakończeniu swego przemówienia de Valera złożył generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów serdeczne podziękowanie za trudy poniesione około dzieła utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Genewa. (PAT.). Po przemówieniu de Valery Zgromadzenie przystąpiło do wyboru przewodniczącego. 44

głosami na 50 głosujących wybrany został przewodniczącym delegat Grecji Politis, który po wyborze wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, wskazując na konieczność wzmocnienia gwarancji pokoju.

Następnie Zgromadzenie utworzyło komisje, których w tym roku wyjątkowo będzie tylko 5, albowiem komisja rozbrojeniowa nie została utworzona ze względu na to, że sprawami rozbrojeniowymi zajmuje się specjalna konferencja. Do komisji politycznej odesłano na żądanie Niemiec część raportu sekretarza generalnego, dotyczącą ochrony mniejszości. Jak wiadomo, od czasu Stresemanna delegacja niemiecka corocznie domagała się o-

desiania tej części do komisji politycznej, a to celem wywołania tam ogólnej debaty na tematy mniejszościowe.

Genewa. (PAT.). Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów dokonano wyboru przewodniczących komisyj. Przewodniczącym komisji pierwszej został Holender Belaerts van Blockland, przewodniczącym komisji drugiej delegat południowej Afryki de Water, przewodniczącym komisji czwartej Portugalczyk Vasconzellos, komisji piątej Belg Carton de Viard, komisji szóstej Norweg Lange.

Członkami honorowymi prezydium mianowani zostali Morta i Hymans.

Genewa. (PAT.). Delegacje polskie do komisji Zgromadzenia Ligi Narodów wyznaczone zostały w następującym składzie: Komisja I-sza (sprawy prawne) naczelnik Raczyński i dr. Kulski, komisja II-ga (kwestje gospodarcze i techniczne) radca Roman i senatorka Hubicka, komisja IV-ta (budżetowa) minister Modzelewski i minister Szumlakowski, komisja V-ta (sprawy społeczne) senatorka Hubicka, radca Roman i P. Morstin, komisja VI-ta (polityczna) minister Zaleski, minister Szumlakowski, minister Mühlstein, naczelnik Raczyński, radca Gwiądowski oraz jako ekspert radca Zaleski.

Dlaczego rozwiązano organizację OWP. na terenie Województwa pomorskiego?

Toruń. (PAT.). Wojewoda pomorski p. Kirtiklis wydał — jak już wczoraj donosiliśmy — zarządzenie rozwiązujące na terenie Województwa pomorskiego organizację „Obozu Wielkiej Polski“, ponieważ działalność tej organizacji zagrażała porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu. Jak dochodzenia wykazały, członkowie tej orga-

nizacji niejednokrotnie wzywali do nieposłuszeństwa wobec władz państwowych, dopuszczali się poniżenia autorytetu tych władz, szerzyli nienawiść i poduszczali ludność do gwałtów przeciw sobie. Śledztwo ustaliło, że organizacja O. W. P. na terenie pomorskim poważnie zagrażała bezpieczeństwu publicznemu.

Położenie ludności polskiej w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa. (PAT.). Delegacja ludności polskiej w Czechosłowacji złożona z reprezentantów wszystkich trzech stronnictw a mianowicie posłów Buzka, Chobota i Jungi oraz prezesa Macierzy szkolnej Feliksa wysłana do Pragi przez Komitet międzypartyjny, wróciła najzupełniej zadowolona z rezultatów swych interwencji u poszczególnych ministrów w sprawach dotyczących mniejszości polskiej. U wszystkich ministrów spotkała się ona z niezwyklej serdecznością i całkowitem zrozumieniem dla spraw polskich. Premier oświadczył, że u-

znaje całkowicie żądania Polaków w sprawie upaństwowienia polskiego szkolnictwa prywatnego i przyrzeka swoje w tej sprawie poparcie. Delegacja stwierdziła z wielkiem zadowoleniem zasadniczy zwrot czechosłowackich sfer rządowych w odniesieniu do mniejszości polskiej. Zmiany te przypisuje ona ostatnim manifestacjom przyjaźni polsko-czechosłowackiej nad trumnami lotników polskich, co zresztą ministrowie przyznawali sami, wyrażając życzenie, by polityka zbliżenia polsko-czechosłowackiego była kontynuowana.

15 osób poniosło śmierć w płomieniach.

Olbrzymi pożar wsi w powiecie stolińskim.

Brześć nad Bugiem. (PAT.) We wsi Rubiel w powiecie stolińskim w zabudowaniach niejakiego Szosiewicza z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania. W wyniku pożaru spłonęło ogółem 350 gospodarstw. W płomieniach poniosło

śmierć 15 osób, w tego większość dzieci. Dotychczas z pod zgłiszcz wydobyto trzy trupy. Straty nie są jeszcze obliczone, ale w każdym razie sięgają kilkuset tysięcy złotych. W sprawie przyczyn pożaru wszczęto dochodzenia.

Pożar zakładów chemicznych w Dessau.

Lipsk. (PAT.) W wielkich zakładach chemicznych w Dessau wybuchł wczoraj groźny pożar, niszcząc doszczętnie kilka zabudowań fabrycznych. Pastwą płomieni padło około 4 tonn smoły i wosku. Energiczna interwencja straży pożarnej i wojska uchroniła miasto od wielkiego nieszczęścia, które niezależnie od wielomilionowych strat, pociągnąć mogło za sobą setki ofiar w ludziach, roz-

szerzający się bowiem z gwałtowną szybkością pożar groził głównemu magazynowi destylacyjnemu, w którym znajdowało się ponad 10.000 litrów benzyny i wielka ilość innych łatwopalnych materiałów. Wśród całej ludności południowej dzielnicy miasta powstała panika. Uspokojenie nastąpiło dopiero wówczas, gdy dzięki strażnicy pożarnej udało się szalejący żywioł zlokalizować.

Realizowanie planu Papena.

Lipsk. (PAT.) Plan gospodarczy Papena wprowadził w przemyśle niemieckim znaczne ożywienie. Zewsząd nadchodzą wiadomości o zwiększaniu załóg robotniczych. Szczególnie żywy ruch obserwuje się w bogato uprzemysłowionej Saksonji, Anhalcie i Turynji. Zakłady tytoniowe w Eisenach podwyższyły liczbę pracowników o 200 osób, a fabryka czekolady „Raviva“ w Dessau o 150 osób. W przyszłym tygodniu przyjętych ma być dalszych 100 nowych pracowników. Słynne „Leunawerke“ zaangażowały przeszło 300 nowych robotników. Również przemysł węglowy, a zwłaszcza zakłady węgla brunatnego w Niemczech Środkowych przewidują zatrudnienie dalszych kilkuset pracowników.

Gwałtowna burza.

Pińsk. (PAT.) Nad częścią powiatu koszyrskiego przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. W czterech miejscowościach wybuchły pożary od piorunów. Z powodu silnego wiatru ogień przerzucił się z budynku na budynek. Ogółem spłonęło 6 zabudowań. Dwie osoby poniosły śmierć od uderzenia piorunów, 5 osób zaś porażonych walczy ze śmiercią. Poza to wicher wyrządził znaczne szkody, wyrwując słupy telefoniczne i telegraficzne.

Nominacja profesora języka polskiego na Uniwersytecie w Milwaukee.

Chicago. (PAT.) Dr. Marja Królówna, dotychczasowa lektorka na Uniwersytecie stanu Minnesota, mianowana została profesorem języka polskiego na uniwersytecie stanowym w Milwaukee.

Wybuch na łodzi podwodnej.

Cherbourg. (PAT.) Łódź podwodna I. klasy „Perseusz“ dokonywała dziś próbnej podróży. O godz. 16 nastąpił wybuch akumulatorów, przy czym 10 osób załogi odniosło rany. Łódź przyholowano do portu w Cherbourg.

Kandydaci do Państwowej Rady Samorządowej.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Związku Powiatów R. P. postanowiono przedstawić ministrowi spraw wewnętrznych kandydatów na członków Państwowej Rady Samorządowej w osobach pp.: dr. M. Jaroszyńskiego, W. Gajewskiego, E. Dunin-Markiewicza, dr. K. Ducha, W. Dzieduszyckiego, J. Koję, J. Osmałowskiego, oraz dr. J. Trzczyńskiego.

Jako zastępców członków Państwowej Rady Samorządowej postanowiono przedstawić: pp. A. Bogusławskiego, H. Gnoińskiego, Druckiego-Lubeckiego, W. Hyle, H. Kühna, B. Lipskiego, F. Lechnickiego i W. Malckiego.

Prasa niemiecka atakuje Herriota.

Berlin. (PAT.) Cała prasa na naczelnych miejscach omawia wczorajsze wystąpienie premiera Herriota. Komentarze wszystkich dzienników bez różnicy kierunków politycznych są w wysokim stopniu krytyczne. Ton pracy nacjonalistycznej wyróżnia się napastliwością i bezceremonjalnymi obelgami pod adresem premiera francuskiego.

Centrowa „Germania“ uważa wyuzdzenie Herriota o rozbrojeniu Francji za „oczywistą nieprawdę“. Dziennik zastrzega się jednak przeciwko żądaniom pewnych kół niemieckich, aby Rzesza dla protestu wystąpiła z Ligi Narodów. Pozostanie w Lidze umożliwić ma Niemcom wysuwanie z pewnym moralnym skutkiem sprawy równouprawnienia.

„Vossische Ztg.“ pisze: Zagranica nie powinna się łudzić. Różnice poglądów istniejące także w Niemczech co do tempa i taktyki rozbrojenia nie zmieniają samego faktu, że obecny stan nierówności praw jest nie do zniesienia. Jeżeli opinia francuska niezależnie od różnic partyjnych broni zasady status quo, to w narodzie niemieckim niema takiej grupy, któraby godziła się z tym stanem. Trwały pokój i prawdziwa współpraca możliwe będą tylko wówczas, gdy zniknie podział na zwycięzców i zwyciężonych.

„Berliner Tageblatt“ w mentor-skim tonie nazywa przemówienie premiera francuskiego „mową bankietową“. Wywody Herriota muszą wywrzeć niekorzystne wrażenie i na tych, którzy dotychczas uważali porozumienie między Niemcami a Francją za jedynie możliwy i godny poparcia cel.

Socjalistyczny „Abend“ zarzuca Herriotowi faryzeuszostwo. Francuscy mężowie stanu powinni zdawać sobie sprawę, że tego rodzaju wystąpienia mimowoli idą na rękę nacjonalistom i militarystom niemieckim. Narod niemiecki ma obecnie pilniejsze troski, niż budowę tanków, samolotów wojskowych i łodzi podwodnych. Niemcy jednomyślnie wypowiadają się za zasadą równouprawnienia na zewnątrz. Niezależnie od tego klasa robotnicza Niemiec czułaby się szczęśliwą, jeżeli przez własny rząd i we własnym kraju traktowana byłaby politycznie i go-

spodarczo jako czynnik równouprawniony.

Prawicowa „Börsen Ztg.“ zarzuca Herriotowi sabotaż rozbrojenia i porozumienia francusko - niemieckiego. Kategorie „nie“ francuskie wyjaśniło sytuację. Niemcy będą musiały zrozumieć, że rokowania ze złośliwym przeciwnikiem są bezcelowe i wyciągną z tego konsekwencje.

Wszecchniemiecka „Deutsche Ztg.“ rzuca pod adresem premiera francuskiego epitet „zatrucacz studzien“, określając jego wystąpienie jako opór. „Kölnische Ztg.“ oczekuje, że mimo oporu Francji rozwój polityczny i psychiczny okaże się, podobnie jak przy ewakuacji Nadrenji, silniejszym niż litera traktatów.

Jaka będzie odpowiedź Niemiec?

Berlin. (PAT.) Wedle informacji prasy z kół miarodajnych, rząd Rzeszy zadecyduje ma dopiero jutro, po powrocie kanclerza Papena, czy i w jakiej formie nastąpi odpowiedź niemiecka na niedzielną mowę Herrio-

ta. Liczą się z tem, że udzielenie odpowiedzi nastąpić może bądź w formie oficjalnej mowy kanclerza, bądź też w postaci jakichś wystąpień demonstracyjnych.

Rewja kolejowego przysposobienia wojskowego w stolicy.



Przeгляд oddziałów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego zakończył dwudniowe święto kolejarza polskiego. — Na ilustracji naszej widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z gen. Składkowskim, reprezentantem Pana Marszałka Piłsudskiego, przed frontem pocztów sztandarowych.

Z obrad nad rozbrojeniem.

Genewa. (PAT.) Prezydium konferencji rozbrojeniowej odbyło dziś popołudniu dwa posiedzenia, poufne i publiczne.

Na poufnym posiedzeniu prezydium dyskutowano nad sprawą zebrania się komisji głównej konferencji. Po dłuższej dyskusji, w toku której

przewodniczący Henderson nalegał na ustalenie konkretnej daty i proponował 1 lub 10 listopada b. r., postanowiono, że decyzja powzięta będzie dopiero po wznowieniu prac prezydium, przerwanym na okres Zgromadzenia Ligi Narodów t. j. co najmniej do 10 października b. r. Ponieważ komisja główna musi być zwołana na miesiąc z góry, przeto nie będzie mogła ona zebrać się przed 15 listopada. Zwołanie komisji głównej będzie niewątpliwie zależało od postępu rokowań dyplomatycznych w sprawach rozbrojeniowych.

Na publicznym posiedzeniu prezydium konferencji postanowiono prosić delegata Hiszpanji Madariagę o wypracowanie raportu o całokształcie problemu bombardowania powietrzne go. Jak wiadomo, w ubiegły czwartek Henderson proponował odroczenie tej sprawy do dnia dzisiejszego „ze względu na nieobecność delegata niemieckiego“. Dziś Henderson oświadczył, że z tych samych względów wydaje się mu niewskazane dyskusowanie tej sprawy obecnie, przyczem dodał, że miał on rozmowę z niemieckim ministrem spraw zagr. i że odbędzie z nim jeszcze jedną rozmowę mając nadzieję, że rozmowy te ułatwią zadania sprawozdawcze. Kwestje polityczne dyskutowane nie były. Henderson, który na poprzednim posiedzeniu zapowiedział przedstawienie memorandum w sprawach politycznych, powstrzymał się i wcale tej sprawy nie poruszył.

Artykuły o Polsce w „Chicago Tribune“.

Chicago. (PAT.) Współredaktorka „Chicago Tribune“ p. Lucy Martin po kilkudniowym pobycie w Polsce zamieściła w tym dzienniku pod pseudonimem „Cousine Eve“ trzy bardzo przychylnie i obszerne artykuły o Polsce.

Modne Towary Bławatne DLA PAŃ Sukna męskie Stachiewicz i Abrysowski Lwów - Rynek - Trybunalska

Misja polska w Afryce północnej.

(Dokończenie.)

Z Algeru wyjechaliśmy do Marokka. Pierwszym etapem naszego pobytu w Marokko było miasto Udжда. — Udжда jest stolicą Marokka wschodniego, które jak wiadomo, stanowi osobną jednostkę administracyjną i odrębną jednostkę administracyjno-celną. Marokko wschodnie, zostając do tej pory pod gospodarczym wpływem Algeru, a zwłaszcza miasta Oranu, stanowi samo dla siebie odrębny, organizm gospodarczy. Wysokość celi, pobieranych od importu do Marokka wschodniego jest różna od celi, pobieranych w Marokku zachodnim, wynosi bowiem 6½% ad valorem, podczas gdy stawka celna w Marokku wschodnim wynosi 13% ad valorem. Jest to niewątpliwie prerogatyw, mający na celu ściślejsze gospodarcze związanie Marokka wschodniego z Algerem, prerogatyw ten jednakowoż wywołał pewne dążności gospodarczo autonomiczne w Marokku wschodnim, stwarzając podstawę do bezpośrednich stosunków z tą częścią kraju, zwłaszcza, że wybitny zmysł handlowy i organizacyjny, jaki wykazuje tamtejsza kolonia francuska, mógłby naszemu eksportowi dopomóc. Wprawdzie obroty handlowe Marokka wschodniego są w porównaniu z Marokkiem zachodnim stosunkowo nieznaczne, niemniej jednakowo-

żoż cały szereg polskich artykułów mógłby znaleźć tam zbyt, przyczem powodzenie zabiegów eksportowych zależeć będzie od sprężystości naszego eksportu.

Dalsze etapy naszej podróży prowadziły nas przez Tazę, Fez, Meknes, Rabat do Casablanki. Są to wszystkie miasta, zaznaczające się bardzo wybitnie w handlu zagranicznym Marokka, miasta, w których mieszka obok tubylczej ludności arabskiej duży procent Europejczyków, głównie Francuzów. Istniejące od kilkunastu lat ich europejskie dzielnice rozwijają się w tempie zgoła zawrotnym, przyczem zarówno swą sprężystą dążnością rozwojową, jak i rezultatami organizacyjnej pracy, jaką się tam na każdym kroku spotyka, wprost spontanicznie zachęcają do zbadania warunków gospodarczych, na jakich powstały i istnieją.

Marokko zachodnie ze swą stolicą handlową Casablanką, dziś jednym z największych portów handlowych świata, zawiera dwie wyraźne kultury gospodarcze: starą i prymitywną kulturę gospodarczą arabską i nową, doprowadzoną do najwyższej skali kulturę kolonizacyjną. Te dwa światy gospodarcze, współżyjące dzisiaj ze sobą na tle specyficznych warunków, w jakich znajduje się ten kraj, mające

przed sobą perspektywy rozwojowe zgoła nieograniczone, muszą — rzecz prosta — w wysokim stopniu zainteresować każdego, który poświęca się sprawom gospodarczym.

Handel zagraniczny Marokka, zwolniony od wszelkich reglamentacji, gdyż import opłaca, jak powiedzieliśmy wyżej, jedynie 13% ad valorem, przedstawiać musi dla każdej ekspansji handlowej obiekt niezmiernie ciekawy. To też konkurencja międzynarodowa na tamtejszym rynku jest duża i walczy wszelkimi środkami, któremi dysponuje kupiec nowożytny. Obroty handlowe Marokka rosną wspólnie z szybkim rozwojem gospodarczym i ekonomicznym tego kraju. — Zapotrzebowanie towarów jest duże i bardzo rozmaite, nomenklatura importu obejmuje niemal wszystkie produkowane dzisiaj artykuły. To też jest rzeczą nie ulegającą żadnej kwestji, że rynek marokkański powinien zainteresować nasz eksport, tem więcej, że technika transakcji jest tam łatwa, a warunki płatności dogodne.

We wszystkich konferencjach ogólnych i indywidualnych, przeprowadzonych przez nas na terenie Marokka, stwierdziliśmy chęć zawierania z Polską interesów, rzecz prosta, interesów, opartych na rzeczowej kalkulacji. Dotychczasowe próby, przedsięwzięte ze strony naszej w niektórych artykułach, wydały tam rezultaty dodatnie, importerzy jednakowoż marokkańscy skarżyli się przed nami jednogłośnie na brak sprężystości ze

strony eksporterów polskich; skarżono się na brak odpowiedzi na listy, na brak ofert, a nawet na zupełne lekceważenie konkretnych zapytań. Jest to, niestety, błąd, który stwierdzamy na każdym rynku, błąd, który zniechęca do stosunków z Polską nawet najlepszych jej przyjaciół.

W końcu podnieść pragnę niezmiernie ciepłe przyjęcie, jakiego doznaliśmy w kolonjach francuskich, zarówno ze strony sfer oficjalnych, jak i ze strony sfer prywatno gospodarczych. Sympatje dla Polski są tam duże, wyraźnie się odzwierciedlają i gorąco zaznaczają. Kolonista francuski stanowi miły typ Francuza: jest szczery, serdeczny, więcej spontaniczny w uczuciach. Imię Polski jest wśród nich popularne, co zaznaczało się na każdym kroku naszej podróży, gdyż witani byliśmy nie tylko przez organizacje, ale i przez prywatnych ludzi, którzy, nie mając żadnego interesu, chcieli — jak mówili — „rękę Polakom uściskać“.

Wielkie zainteresowanie dla naszej podróży objawiła także prasa tamtejsza, która przebiegowi jej i rezultatom poświęcała bardzo wiele miejsca. Słowem, stwierdzić muszę, iż podróż nasza przeszła moje oczekiwania, zarówno pod względem tego, cośmy zdołali na miejscu zobaczyć i zbadać, jak i pod względem pewnego spopularyzowania kontaktu nowych, przez Francuzów zbudowanych ośrodków z odbudowaną gospodarczą Polską.

Międzynarodowe zawody balonów.

Łądowanie na terytorjum Polski.

Bazyła. (PAT.). W niedzielę między godziną 16-tą a 17-tą wystartowało 16 balonów biorących udział w zawodach o puchar Gordon-Benneta. Kierunek wiatru północno-wschodni. Balon „Polonia“ odleciał trzeci, balon „Gdynia“ 15-ty. W ostatniej chwili rząd sowiecki udzielił zezwolenia na ewentualne lądowanie balonów na terenie Z. S. S. R.

Warszawa. (PAT.). W dniu dzisiejszym o godzinie 10.04 pod Bielanami w pobliżu Warszawy wylądował polski balon „Gdynia“ z załogą: porucznikiem Franciszkiem Hynkiem i porucznikiem Burzyńskim. Załoga polska biorąca udział w zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Benneta wystartowała wczoraj z Bazyli o godzinie 16.57. Balon „Gdynia“ po starcie wzniósł się na wysokość 2.500 metrów i na tej wysokości utrzymywał się aż do granicy polskiej gdzie „Gdynia“ osiągnęła wysokość 4.500 metrów. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych balon szybował z szybkością przeciętną około 70 km. na godzinę. Balon „Gdynia“ leciał nad Monachium, Pragą, nad którą lotnicy przelecieli o godzinie 1.09, nad Wrocławiem o godzinie 4.55 i nad granicą polską o godzinie 4-tej. Lądowanie pod Warszawą nastąpiło ze względów technicznych z powodu braku balastu i gazu. W czasie lotu w dniu wczorajszym lotnicy natknęli się na burze, które ominęli unosząc się na znacznie większą wysokość. Długość lotu Gdyni wynosi w przybliżeniu ponad 1100 kilometrów.

Lublin. (PAT.). Wczoraj około godziny 16-tej polski balon „Polonia“, który wystartował do lotu balonów wolnych ze Szwajcarii, osiadł na jeziorze Siemień w powiecie radzyńskim o pół kilometra od brzegu. Obaj lotnicy uratowani.

Warszawa. (PAT.). W dniu wczorajszym wylądowały na terenie Polski następujące balony biorące udział w zawodach o puchar Gordon-Benneta: balon „Gdynia“ (Polska) o godzinie

10.04 na Bielanach pod Warszawą, balon „Viktor de Beauclair“ (Szwajcarya) o godzinie 8 rano pod Kaliszem, balon „Stadt Essen“ (Niemcy) o godzinie 11.15 pod Rawą Mazowiecką, balon „L'Aventure“ (Francja) o godzinie 16.33 na polach wsi Grabowo powiat Radom, balon „Polonia“ (Polska) o godz. 16.14 na jeziorze Sie-

mień w powiecie radzyńskim, balon „Basel“ (Szwajcarya) o godzinie 14.15 pod Inowodem w pobliżu Rawy Mazowieckiej.

Warszawa. (PAT.). Nadeszły dalsze wiadomości o lądowaniu balonów biorących udział w międzynarodowych zawodach. Mianowicie balon „Balgica“ wylądował o godz. 13.30 koło Starej Wsi w pobliżu Piotrkowa, a balon hiszpański „14 De Abril“ koło Melkini w miejscowości Urle w Województwie warszawskim.

Przed zmianami w rządzie angielskim.

Londyn. (PAT.). Król, bawiący obecnie w Balmoral wraca do Londynu w piątek, t. j. o 5 dni wcześniej, niż to było projektowane. Minister Simon spodziewany jest w dniu jutrzejszym. Przybywa on z Genewy, aby wziąć udział w śródowym posiedzeniu gabinetu, który zajmie się układem, zawartym w Ottawie oraz sprawą dymisji ministrów liberalnych i Snowdena. Baldwin, który powrócił dziś do Londynu, miał dłuższą rozmowę z pre-

mjerem Mac Donaldem i kilku wybitnymi członkami stronnictwa konserwatywnego. Parlamentarna grupa liberalna, której przewodcą jest min. Simon, zebrała się dziś celem omówienia wewnętrznej sytuacji politycznej. Z dyskusji wynikało, że nie jest wcale rzeczą pewną czy grupa Simona zostanie nadal po stronie rządu narodowego na wypadek dymisji ministrów liberalnych, należących do grupy Samuela.

Święto pułkowe.



Pierwszy pułk artylerji najcięższej obchodził niedzielę swę święto pułkowe. — Ilustracja nasza przedstawia moment Mszy polowej.

Powody rozwiązania Selrobu.

Na polecenie Ministra Spraw Wewnętrznych wojewoda lwowski zarządził — jak donieśliśmy wczoraj — rozwiązanie Ukraińskiej Selrob-Jedności na terenie całego Województwa. Równocześnie zarządził rozwiązanie tej organizacji na terenie Województw: Tarnopol, Stanisławów, Brześć, Lublin i Łuck.

„Selrob“ pozostawał ostatnio coraz silniej pod bezpośrednimi rozkazami Kominternu i Politbiura w Berlinie. Działalność Selrobu wzmagala się w zależności od powiększenia funduszy, jakie płynęły z Moskwy i Berlina.

Na terenie Małopolski Selrob zaznaczył swą działalność już w roku 1930, kiedy to w Lubyczy Królewskiej rozegrały się krwawe wypadki. W przysiółku Sołtysy pod Lubyczą uformował się pochód komunistyczny w styczniu 1930 i rozwinął akcję, która została zakończona wystąpieniem policji i użyciem broni. 3 osoby zostały zabite. W Batiatyczach, pod Kamionką Strumiłową w czasie strajku lasowego w r. 1930 również rozegrały się wypadki, zakończone ofiarami w zabitych i rannych. Przeprowadzone procesy wykazały udział w tych awanturach wysłanników Moskwy, którzy mieli za zadanie sprowokować ludność.

W działalności Selrobu zaznaczyły się różne etapy. Zaczęło się od zebrań i odczytów, po których działacze przeszli do ściślej roboty konspiracyjnej. Z biegiem czasu Selrob stał się ekspozyturą Kominternu, instrumentem agitacji komunistycznej na wsi.

Ujawnione dokumenty i przejęte przez władze bezpieczeństwa instrukcje stwierdziły, że członkowie Selrobu byli równocześnie członkami Komunistycznej Partji Zachodniej Ukra-

iny i prowadzili podwójną działalność antypaństwową. Pod pozorem legalności Selrobu, rozwijała się coraz głębsza agitacja komunistyczna.

Minister Pieracki wskutek licznych procesów, które ujawniły w konkretnej formie antypaństwową działalność Selrobu, zainteresował się jego działalnością. Ostatnie dokumenty w tej sprawie stwierdzały, że Selrob dąży do oderwania Ziemi Wschodnich od Państwa i do zmiany ustroju społecznego. P. Minister uznał za konieczne zarządzić rozwiązanie Selrobu i uznać tę organizację za nielegalną.

Wojewoda lwowski, p. Roźniecki, w związku z tem — polecił podwładnym organom przeprowadzenie szeregu rewizyj i aresztowań tych osób, które jako członkowie Selrobu podejrzani byli o działalność antypaństwową. Równocześnie przeprowadzono cały szereg rewizyj w redakcjach pism ukraińskich komunistycznych.

Selrob rozporządzał olbrzymimi funduszami i prowadził kosztowną akcję propagandową przy pomocy szeregu tygodników. Dzisiejsze rewizje przeprowadzone w redakcjach: Wikna, Syła, Nowi Szlachy, Nasza Zemla, Knyżka — potwierdziły w zupełności podejrzenia.

Znamienne jest, że Selrob wydawał nawet tygodnik w języku żydowskim p. t. Unser Weg.

Nie ulega wątpliwości, że na cele tych wydawnictw płynęły obficie pieniądze z Międzynarodówki, przyczem wydawnictwa rozdawano bezpłatnie, co jest najlepszym dowodem celu agitacji.

Tak wielka ilość wydawnictw świadczy również o tem, że czynnikom obcym zależało specjalnie na wpływach odnośnie terenu Małopolski Wschodniej. Teren ten, pod względem narodowościowym mieszany, był spe-

cialnie przez Selrob i czynniki obce starannie obsługiwany w celach antypaństwowych.

Podczas dzisiejszych rewizyj aresztowano przeszło 30 osób w całym Lwowie. Niektóre lokale i redakcje zostały opieczetowane, cały majątek zaś został przekazany do dyspozycji prokuratora.

P. wojewoda lwowski zarządził również rewizje i aresztowania na terenie wszystkich powiatów Województwa lwowskiego. Akcja likwidacyjna trwa bez przerwy. Już pierwsze wyniki rewizyj i aresztowań potwierdziły w całości dotychczasowe materiały, jakie nagromadzono przeciw Selrobowi.

Stanisławów. (PAT.) W związku z likwidacją partji Selrob Jedność organa policji przeprowadziły szereg rewizyj w powiatach Województwa stanisławowskiego, przyczem opieczetowano lokale partyjne.

Lublin. (PAT.) Władze bezpieczeństwa przeprowadziły wczoraj w kilku powiatach Województwa lubelskiego likwidację partji Selrob Jedność, dokonywując rewizyj w lokalach partyjnych i w mieszkaniach wybitnych działaczy.

Uroczystości Chopinowskie w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT.) Utworzył się tu polski komitet w celu zorganizowania w roku bieżącym uroczystości chopinowskich.

Lokatorzy kontrolerami kamieniczników.

W Rumunii wprowadzono szereg nowych przepisów podatkowych w celu szybszego ściągania należności skarbowych. Między innymi wprowadzono nową metodę ściągania podatku od nieruchomości: otóż lokatorzy mają prawo wpłacić komorne kamienicznikowi dopiero wówczas, gdy ten okaże im pokwitowanie z opłacenia podatku w urzędzie skarbowym. W przeciwnym razie lokatorzy nie mają obowiązku wpłacać komornego kamienicznikowi, a wpłacają je do urzędu skarbowego, gdzie sumy te zostają zaliczone na poczet należnych od kamienicznika podatków. W ten sposób lokatorzy występują w roli kontrolerów kamieniczników.

Badania nad zagadnieniem bezrobocia.

Ze względu na poważne znaczenie społeczne zagadnienia bezrobocia, Instytut Spraw Społecznych przygotowuje pracę zbiorową, mającą na celu wszechstronne oświetlenie tego problemu.

Obecnie ukończono już badania, dotyczące statystyki, struktury i skutków społecznych bezrobocia, oraz pomocy społecznej dla bezrobotnych. W szczególności opracowano zagadnienie bezrobocia wśród robotników przemysłowych, rzemieślników i chałupników, oraz pracowników umysłowych.

Ponadto Instytut Spraw Społecznych przygotowuje obecnie cykl wydawnictw monograficznych, oświetlających poszczególne gałęzie wytwórczości i metody produkcji z punktu widzenia bezpieczeństwa i higieny pracy. Opracowano już zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle ceramicznym, w produkcji kwasu solnego i octowego, w przygotowaniu zaś są opracowania tych spraw w zakresie przemysłu drzewnego, młynarskiego, fabryk drutu i gwoździ, oraz odlewni.

Jubileusz Gorkija.

Moskwa. (PAT.) W związku z wczorajszym obchodem jubileuszu Maksyma Gorkija wszystkie dzienniki wydały numery specjalne lub poświęciły wiele miejsca na swych łamach omówieniu działalności literackiej wielkiego pisarza. Wiele powinszowań nadesłanych przez literatów zagranicznych jest opublikowanych w prasie, m. innemi powinszowanie od Bernarda Shawa, Romain Rollanda, Uptona Sinclaira, Bernarda Kellermana i Henryka Barbusse'a.

„Zeppelin“ leci do Ameryki południowej.

Berlin. (PAT.) Sterowiec hr. Zeppelin wystartował wczoraj rano w Friedrichshafen do swego lotu do południowej Ameryki. Na pokładzie znajduje się 8 pasażerów. Sterowcem kieruje dr. Eckener. Zeppelin widziany był o godz. 16-tej nad francuskim miastem Nimes. Sterowiec leciał nisko i bardzo wolno z powodu gwałtownego wiatru.

Mieszkał w grobowcu.

Sosnowiec. (PAT.) W nocy z 24 na 25 bm. w jednym z grobowców na cmentarzu w Gołogogu zatrzymano niejakiego Jana Pędzińskiego, osobnika bez stałego miejsca zamieszkania pochodzącego z Kutna. Oświadczył on, że nie mając mieszkania zamieszkał w grobowcu. Pędziński spał w trumnie z której uprzednio usunął zwłoki. Posiadał on w grobowcu lampę, koc, przybory do golenia i zapas chleba. Pędzińskiego przekazano władzom sądowym.

SUKNA na ubrania męskie, wizytowe, sportowe, turystyczne, palta, raglany, płaszcze i futra; na kostiumy i płaszcze damskie; na mundurki studenckie i t. p.

KOCE na łóżka, turystyczne, dla służby i na konie
DERKI powozowe i auto-mobilowe

poleca po cenach bardzo umiarkowanych
LUDWIK RALSKI
LWÓW — RUTOWSKIEGO 7.

KRONIKA

Wrzesień	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Damjana Gr.-kat. W. s. Kr.
27	Wschód słońca g 5 m 84 Zachód " g 17 m 48
Wtorek	

Co grają w teatrach:

TEATR WIELKI.
Wtorek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabineki”.
Środa, 28 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabineki”.
Czwartek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabineki”.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Wtorek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie” (Mistigr).
Środa, 28 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie” (Mistigr).

Rytmika metodą Dalcroze'a OGRÓDEK DZIECIĘCY (od lat 5-ciu) oraz rytmikę młodzieży i dorosłych prowadzi (w Szkole Muzycznej S. Kasparek, ul. Kochanowskiego 4 tel. 85-43) **BOGDA ŚWIĄTKOWSKA.**

Teatr Wielki. Dziś premiera „Porwania Sabineki”, świetnej komedji braci Schoenthan. Sztuka ta, nie schodząca do dzisiejszego dnia z repertuaru scen europejskich, cieszyła się u nas przy każdym wznowieniu powodzeniem i frekwencją. Kapitalna fabuła, piętrząca się od niezliczonych „Qui pro Quo”, żywość akcji, stylowa oprawa z lat osiemdziesiątych, solidna obsada i reżyserja — wszystko to w sumie daje rękojmię widowiska, które ubawi i zmusi widza do szczerzego śmiechu. Grają pp.: Dziewońska, Jakubińska, Martini, Siemaszkowa, Guttner, Jaśkiewicz, Ratschka Wl., Stępowski, Strzelecki i Szczepański. Reżyserja Czesława Strzeleckiego, urządzenia sceny Ignacego Stahla.

Teatr Rozmaitości. Wobec niezwyklego powodzenia, któremu cieszy się świetna komedja Acharda p. t. „Dziwni kochankowie”, postanowiła Dyrekcja zatrzymać ją na afiszu w ciągu bieżącego tygodnia. Wystawa tej komedji należy do majstrzyszków reżyserji P. Strachockiego, który znakomicie wydobyl wszelkie nuanse dowcipnego tekstu i wnikliwie uwypuklił problemat psychologiczny sztuki. Udział biorą pp. Eichlerówna, Łozińska, Czajkowska, Krzemiński, Pobóg, Berzki i Ulrich.

Co wyświetlają w kinach:

APOLLO: „Księżna Łowicka” oraz „Lot por. Żwirki”.
ATLANTIC: Wkrótce otwarcie.
CHIMERA: „X 27”.
COLOSSEUM: Film „Miłość Teresy Rott” i rewja „Jutro będzie lepiej”.
KOPERNIK: „Zemsta Nietoperza” z I. Petrowiczem i Anny Ondrą.
MARYSIENKA: „Zemsta Nietoperza” z I. Petrowiczem i Anny Ondrą.
OAZA: „Romans z porucznikiem”.
PALACE: „Zwycięzca”.
PAN: „Jenny Lind”.
PASAZ: „Zdradliwe strzały” oraz „Pieśń trubadur”.
PROMIEN: „Dziesięciu z Pawiaka”.
SŁONCE: niezynne.
SWIT: Scotland Yard.
STYLOWY: „Stalowa dłoń” i „Pat i Patachon”.

Ze Związku Adwokatów Polskich. — W środę, dnia 28. b. m., o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Zimorowicza 5, zebranie dyskusyjne, które poprzedzi wiceprezes Z. A. P. Dr. Bruno Blumenfeld referatem o przymusowej segregacji wierzycielności przy parcelacjach wedle nowej ustawy.

Elegancka Pani i Wytworny Pan ubierają się tylko w firmie **ST. MIELNIKA** dlatego, że elegancko, solidnie i niedrogo **LWÓW, ul. Kościelna 8 sklep** gmach Izby Rękodzielniczej,

Wojewoda lwowski dr. Roźniecki wyjechał wczoraj rano na lustrację szeregu powiatów.

Nominacja na p. o. dyrektora Sanatorium Kasy Chorych. Dowiaduje

Z życia Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej B. B. W. R.

W ubiegłą sobotę w Klubie Rady Grodzkiej B. B. W. R. odbyło się zebranie z rzędu Zebranie towarzyskie członków Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zebranie zagal gospodarz Klubu p. Radca E. Kordasiewicz poczem prof. Kazimierz Hartleb wygłosił referat na temat: „Życie towarzyskie w dawnej Polsce”. Świetnie i ciekawie na podstawie źródeł naukowych i historycznych opracowaną prelekcję nagro-

dzili zebrani zasłużonymi oklaskami. Następnie przy koncercie orkiestry 40 pp. rozwinęła się dłuższa zabawa towarzyska, która wśród milej pogawędki przeciągnęła się do późnego wieczora.

Coraz liczniejsza frekwencja na zebraniach towarzyskich w Klubie zdaje się być najlepszym dowodem, że zainicjowane przez Radę Grodzką sobotnie wieczory dyskusyjne znalazły u członków zainteresowanie i uznanie.

Wycieczka polska na Łotwie.



Delegacja Towarzystwa Zbliżenia Polsko - Łotewskiego, licząca w swoim gronie wybitnych przedstawicieli polskich sfer politycznych, gospodarczych i kulturalnych, udała się z wizytą do Rygi. — Fotografia nasza przedstawia uczestników wycieczki na stacji granicznej Zemgale.

Hołd Lwowa

dla ś. p. Prezydentowej Mościckiej.

W niedzielę oddał Lwów godny hołd Wielkiej Patriotce i Wybitnej Działaczce społecznej śp. Prezydentowej Michalinie Mościckiej uroczystą Akademią, urządzoną z inicjatywy Ligi Kobiet i Zw. P. obywat. K. staraniem kilkunastu stowarzyszeń i organizacji kobiecych Lwowa, w sali Ratuszowej o godz. 12 w południe.

W sali udekorowanej czarnymi draperjami, na głównej ścianie zawieszono portret śp. Prezydentowej, który otaczały klomby zieleni, zaś dokoła trybuny stanęły poczty sztandarowe związków i organizacji kobiecych.

Wśród liczego grona przedstawicieli władz byli obecni wojewoda Rożniecki z małżonką, prez. Sądu apel. Zieliński, prez. Drojanowski z małżonką, im. wojskowości pułk. Gigel Malechowicz, im. Kuratorjum nacz. Koestlich, nacz. Zagajewski, nacz. Szkodziński, wicewoj. Dychdalewicz, str. Eckhardt, wiceprezyd. miasta Chajes, Irzyk i Kubala, im. Izby sk. prez. Polak, prez. Brzecki, wicepr. Piasecki, star. gr. dr. Klimow, prez. Poczty inż. Moszoro, im. Dyr. Kolei nacz. inż. Janas, prez. Ceł Jodko-Narkiewicz, sen Thullie, sen. Szarski, ks. poseł dr. Szydelski, poseł Jäger, posłanka Jaworska, pos. Bałabanówna i cały szereg reprezentantów władz i urzę-

dów, przedstawicieli i przedstawicielek organizacji i związków społecznych, jak niemniej szerokich kół obywatelskich, pragnących złożyć hołd śp. Zmarłej. Bardzo licznie przybyły też delegacje młodzieży żeńskich Zakładów naukowych Lwowa. Sala i galerja były wypełnione po brzegi publicznością.

Pełną powagi i podniosłości Akademię rozpoczęła orkiestra wojskowa 40 pp. odegraniem pod batutą kap. Jurkiewicza „Largho” Haendla. Następnie prez. Ligi Kobiet p. Jadwiga Bogdanowiczowa wypowiedziała słowo wstępne, nacechowane głębokim pietyzmem dla śp. Zmarłej, podnosząc, że jeśli przedwczesny zgon śp. Prezydentowej okrył żalobą całą Polskę, to tem boleśniejszem echem odbił się on w sercach kobiet polskich, którym była Ona wielkim pierwowzorem i chlubą.

Po tem zagajeniu posłanka Jaworska skreśliła doniosłą rolę śp. Prezydentowej Mościckiej w polskim życiu narodowym, w pracy społecznej i humanitarnej.

Na zakończenie uroczystej Akademii, która w pełni zasługiwała na to miano, orkiestra odegrała Preludjum Chopina B-moll i C-moll oraz Mozarta: Ave Verum.

my się ze p. o. dyrektorem nowo zorganizowanego sanatorium Kasy Chorych przy ul. Kurkowej mianowany został docent Uniw. dr. Dobrzański, laryngolog.

Z Kasyna i Kola Literacko-Artystycznego. W sobotę, dnia 1 października o godz. 19.30 Dusza Czara, literatka rumuńska wygłosi w języku polskim odczyt p. t. Piękno Rumunii, odczyt będzie ilustrowany przezroczkami. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Kola Lit. Art.

Nowy Dom Ludowy T. S. L. W Glinianach odbyła się loteria fantowa

w sali TSL. z której dochód przeznaczono na częściowe pokrycie kosztów budowy domu ludowego TSL. w Przegnojowie. Budowa ta jest prawie na ukończeniu i wkrótce już powiększy ilość placówek oświatowych TSL. w Małopolsce wschodniej.

Ceny mleka i nabiału będą co tydzień notowane. W sobotę dnia 24 bm. odbyła się w Małopolskim Towarzystwie Roln., pod przewodnictwem prezesa Papary, przy współudziale delegata Izby Przemysłowo Handlowej oraz delegatów Związków mleczarskich, konferencja w sprawie usta-

lenia sposobu notowania cen mleka i nabiału na żądanie Ministerstwa Rolnictwa. W wyniku konferencji ustalono, że Izba Przemysłowo-Handlowa podawać będzie co tydzień notowania cen mleka i nabiału na podstawie faktycznych danych dostarczonych przez odnośne organizacje.

Samobójstwo przez powieszenie.

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. Barach Józef, zam. ul. Kamińskiego 5, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Powód samobójstwa nieznan.

Plon kieszonkowców.

Zirlerowi Izidorowi (zam. ul. Batorego 12) podczas przechodzenia ulicą Szajnochy skradziono z kieszeni złoty zegarek marki „Schafhausen” oraz złoty łańcuszek. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 1350 zł. — Schwarzstein Bernard, kupiec (zam. Warszawa, przy ul. Pięknej 14), jadąc z Warszawy do Lwowa przedziałem II klasy, został okradziony na przestroni między Walańcuwem a Zawadą. Mianowicie nieznanemu sprawcy, po uprzednim rozcięciu kieszeni surduta, wyjął mu kwotę 1360 zł.

Bójka w Colosseum.

Wczoraj rano w „Colosseum” przy ul. Słonecznej powstała kłótnia między tamtejszym bufetowym Wilhelmem Silbersteinem a kierownikiem występującej tam rewji krakowskiej, Antonim Kaczorowskim. Powodem kłótni było niewygodne dla urządzienia bufetu przestawienie sprzętów, przenoszonych podczas próby. Kłótnia przerodziła się w bójkę, w trakcie której Silberstein pobił ciężko Kaczorowskiego tępem narzędziem, zadając mu dwie głębokie rany w głowę i kilka obrażeń na całym ciele. Rannym Kaczorowskim zajęło się Pogotowie ratunkowe.

Samobójczyni na torze kolejowym.

Na linii kolejowej między Lwowem a Brzuchowicami niedaleko Borek Dominikańskich jakaś nieznaną kobieta rzuciła się pod nadjeżdżający pociąg. Maszynista próbował zatrzymać maszynę, ale było już zapóźno. Kobieta dostała się pod koła wagonów, doznając strasznego zmasakrowania. Głowa odcięta przez koła powozu leżała po jednej stronie szyn, a tułów desperatki również był pocięty. Ponieważ przy zwłokach nie znaleziono żadnych pism, ani dokumentów, któreby mogły przyczynić się do ustalenia jej nazwiska, dotychczas niewiadomo, z jakich sfer pochodziła samobójczyni. Stwierdzono tylko, że była brunetką o szczupłej, wysokiej budowie ciała, ubrana w chwili tragicznego czynu w zielony sweter i czarne pantofelki.

Pojedynek kobiet.

Marja Żółtańska, zam. przy ul. Zielonej, doniosła policji, że Marja Kowalska, zam. przy ul. Żółkiewskiej, w czasie bójki uderzyła ją kilkakrotnie nożem w plecy. Żółtańska opatrzeć musiało Pogotowie ratunkowe.

Wiadomości z kraju.

STANISŁAWÓW. Tragiczna śmierć 4 chłopców. W Isakowie, powiat Horodenka, znalazło czterech chłopców w wieku od 8 do 14 lat pasących bydło na polu pocisk artyleryjski, którym zaczęli manipulować. Wskutek manipulowania pocisk wybuchnął i rozerwał wszystkich czterech chłopców, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Nazwiska tych chłopców brzmią: Hrywula, Popowicz, Słobodzian i Kukurudz.

STANISŁAWÓW. Morderstwo. W Bratyszowie, pow. Tlumacz, dokonane zostało morderstwo na osobie Marji Nahirny. Nahirna została uduszona, a następnie dla upozorowania samobójstwa, powieszona w sadzie na drzewie. Morderstwa dokonał mąż na tle nienasiek rodzinnych.

BRZEŻANY. Akademia ku czci Prez. Mościckiej. Dnia 29 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła” uroczysta Akademia ku czci śp. Prezydentowej Michaliny Mościckiej, dzięki staraniom Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodziny Wojskowej i Stow. Pań Miłosierdzia. Ze względu na żalobny charakter uroczystości, Komitet uprosił P. T. Panie i Panów o strój ciemny. — Na podstawie zarządzenia dyr. Edwarda Reitera, ma każdy z opiekunów odbyć pogadankę z uczniami o działalności śp. M. Mościckiej. Jotes.

Zjazd lekarzy powiatowych Województwa lwowskiego.

Dnia 7 i 8 października w sali seyjnej Województwa lwowskiego odbędzie się zjazd lekarzy powiatowych z terenu tego Województwa. Poszczególne lekarze będą zdawać sprawozdania o zmianach i spostrzeżeniach w dziedzinie zdrowia publicznego na terenie powiatów. Referaty wygłoszą: insp. lekarski dr. Chuderski o chorobach zawodowych, lekarz nacz. m. Lwowa dr. Doliński będzie referował o organizacji służby społecznej w szpitalach, dr. Wysocki o działalności powiatowych kół walki z gruźlicą. Następnie przedstawi lekarzom referat o obronie przeciwlotniczej w kraju mjr. Merck, o wojnie gazowej i ratownictwie dr. Wertheim, o ratownictwie zagazowanych dr. Hanasz i dr. Hebenstreit, o zadaniach LOPP. mjr. Tiger. Z uwagi na ważne problemy obrad, przyjazd lekarzy powiatowych na zjazd jest uznany przez wojewodę Roźnieckiego — jako obowiązkowy.

Nowy Lwów organizuje się.

Jak się dowiadujemy, powstała myśl organizacji mieszkańców przedmieść i nowych dzielnic, celem nadania szerszego biegu sprawom związanym z szeregiem zagadnień komunikacyjnych, oświeceniowych, budową dróg i chodników itd. Pierwsza tego rodzaju organizacja związana z rozbudową nowej dzielnicy powstaje na terenie Nowego Lwowa i Persenkówki. Komitet organizacyjny opracował już statut, który będzie przedłożony czynnikom miarodajnym do zatwierdzenia. Towarzystwo Przyjaciół Nowego Lwowa postawiło sobie za cel urządzenie w ciągu najbliższych lat wzorowego osiedla na rozległych i najlepszych we Lwowie terenach, graniczących z lasem zubrzyckim.

Pokaz ratownictwa gazowego na Wałach Gubernatorskich.

Polski Czerwony Krzyż i L. O. P. P. organizują kurs ratownictwa gazowego. Dnia 8 października urządzony będzie na dużą skalę pokaz akcji bojowej i ataków gazowych na Wałach Gubernatorskich, mniej więcej na wy-

sokości ul. Kurkowej i Straży Pożarnej. Wymienione organizacje postawiły sobie za cel zapoznania społeczeństwa z akcją bojową gazów, oraz poczynienie doświadczeń lekarskich w ratownictwie osób zagazowanych. Publiczność lwowska będzie mogła wziąć udział w tym pokazie, a lekarze pełniący służbę ratowniczą w punk-

tach ratowniczych, oraz w ambulatorjum Kasy Chorych przy ul. Kurkowej. Zamierzeniem władz sanitarnych jest dokonanie pokazu aż do zabiegów szpitalnych włącznie.

Impreza ta niewątpliwie wywoła żywe zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta.

Z Kontraktów lwowskich.

KONTRAKTY JESIENNE OTWARTE DO GODZINY 19-TEJ.
Na żądanie wystawców godziny zamykania pawilonów przesunięto na godz. 19-tą. Wobec tego kasy przy bramie będą funkcjonowały do 18.30.

PRZEMYSŁ LUDOWY NA LWOWSKICH KONTRAKTACH.
Warsztaty przemysłu ludowego wywołały bardzo duże zainteresowanie publiczności, w oczach której wieśniacy z Jaworowa i okolic wykonują na miejscu, na warsztatach, które przywieźli z domu wyroby snycerskie, garncarskie, koszykarskie, przedmioty ozdobne z drzewa, zabawki itd.

Z pewnem zastrzeżeniem spotkało się pobieranie wstępu w tym pawilonie. Zainteresowany w tej sprawie zarząd Targów Wschodnich wyjaśnił

nam, że wstępy przeznaczone są dla pokrycia utrzymania całej grupy robotników pracujących w pawilonie, którzy nie posiadają funduszy, a także Państwowa Szkoła przemysłu ludowego w Jaworowie nie posiada żadnych funduszy na ten cel. Jako rekompensatę każdy zwiedzający otrzymuje pamiątkę.

SUKCES „TANIEGO LWOWA“.

Pierwszy dzień akcji p. t. „Tani Lwów“ przyniósł wielkie zainteresowanie i obroty u tych kupców, którzy biorą udział w akcji. Przyjeżdżający do Lwowa na zakupy w sklepach udekorowanych i oznaczonych transparentami „Tani Lwów“ uzyskują znaczny opust od cen normalnych. W drodze powrotnej 50 proc. zniżki kolejowej.

Jubileusz „Morning Post“.

Pięćdziesiątytysięczny numer konserwatywnego dziennika.

Przed dwoma dniami wielki dziennik angielski „Morning Post“ wyszedł w odświeżonej formie, obwieszczając na pierwszej swej stronie niecodziennie wielkimi literami:

„Numer jaki dziś wydaje się jest pięćdziesiątytysięcznym z kolei, jaki otrzymują nasi Czytelnicy. Począwszy od dnia drugiego listopada 1772 roku aż do dnia 20 września 1932 roku, zatem w ciągu pełnych 160 lat „Morning Post“ wydał pięćdziesiąt tysięcy numerów dziennych“.

Nawet na tradycyjną Anglię piękny jubileusz „Morning Post“ był przez te wszystkie lata od samego początku aż po dziś dzień organem „torysów“ — konserwatywnych angielskich. Na jego łamach i w jego rocznikach zawarły się wszystkie hasła i programy

tej wielkiej reformy i przebudowy społecznej jaką w ciągu tych stu pięćdziesięciu lat przeżyła Anglia, reformy dokonanej właśnie przez konserwatywistów, — i może dlatego właśnie reformy nierewolucyjnej i bezkrwawej.

Toteż jubileusz dziennika dał powód do masowych wprost gratulacji pochodzących od setek tysięcy ludzi, począwszy od króla i następcy tronu oraz socjalistycznego premiera Mac Donalda, premierów i ministrów wszystkich dominjów brytyjskich. Jednocześnie jubileusz wywołał niespodziewanie żywe echo we Francji, gdzie opinia publiczna przypomniała sobie ów fakt, że w ciągu swego długiego żywota „Morning Post“ był organem prekonizującym Anglię przymierze z Francją.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Jesienny sezon w Monte Carlo.

Monte Carlo w pyjamic. — Drzewo pieprzowe głównym winowajcą. — Twarze z nad zielonych stolików. — „Stawiam tylko na zero“.

Bywalczy z Monte Carlo twierdzą, że najwięcej uroku posiada ono w jesieni. Wygląda wtedy niby piękna kobieta, która rozkosznie spoczęła na zalanej słońcem plaży, w pyjamic, bez pończoch, bez konwencjonalności. Na morzu nie widać już więcej żagli, palmy ledwo poruszają swymi gałęziami, barwne domki Riwiery śmieją się przyjaźnie, choć często z poza zamkniętych okiennic. Dzieci bawią się w pełnych kwiatów ogrodach.

Wśród palm i agaw wiedzie droga ku Monaco. Na wysokiej skale kwitnie wieczny ogród. Zmudnie wyhodowane rośliny zwracają się ku słońcu. Żywopłoty z aloesu, dzikie oleandry, dwumetrowej wysokości kaktusy stoją obok bujnych drzew gumowych.

Wązkimi uliczkami Monaco dociera się przed pałac księcia, stojący na wielkim placu. Długa, żółta fasada, osaczona na bokach szaremi wieżyczkami. Człowiek w białym ubraniu dzierży na ramieniu karabin z komicznym długim bagnetem. Chodzi tam i zpowrotem, czasem łukiem, krokiem nierównym, wcale niewojzkowym. To warta pałacowa.

Jasnowłose dziewczę idzie przez plac z koszem pełnym chleba. Na słońcu grzeje się kot. Wszystko tu ciche, łagodne.

Ale z dołu, z popod skały rozlega się kuszący głos kasyna z Monte Carlo. Przed gmachem kasyna stoi drzewo pieprzowe, które wypełnia powietrze drażniącym zapachem. Może to właśnie ono winne jest temu, że kto tędy przechodzi, nie może się oprzeć pokusie spróbowania swego szczęścia.

Długimi korytarzami, wielkimi westybulami zmierza się do sal gry. Wokół zielonych stołów skupiły się liczne twarze. Biała kula skacze tajemniczo. Idzie od niej jakaś magiczna siła.

Przy stole siedzi młoda para. Cudownie piękna kobieta śmieje się pełnym, swobodnym śmiechem; jest szczęśliwa. Wygrywają. Żetony piętrzą się przed nimi szeregiem stosów. W godzinę później twarzyczka jej zatracca wszelki blask. Ręce jej drżą nerwowo. Żetony zniknęły.

Jakaś mała Amerykanka opowiada siedzącemu obok niej panu, że przy-

była do Monte Carlo na pięć dni a bawi tu już dwa miesiące. Otyły człowieczek rzuca na stół tysiącfrankówkę. Za chwilę zgarnia dwa tysiące i opuszcza czempredzej salę.

Najruchliwszy obraz przedstawia kasyno między godziną piątą a siódmą. Przedziwne zbiorowisko ludzi. Kobiety w pyjamic i balowych toaletach. Zawodowi gracze, artyści, turyści, poważni mężowie, obwieszane brylantami stare Amerykanki. Twarze odważne, bez wyrazu, skupione, uśmiechnięte, obojętne dla wszystkiego, co nie jest stolikiem do gry, a w końcu i takie, z których wogóle niczego nie można wyczytać. Nowicjusza poznają krupierzy z miejsca.

Na zewnątrz, na białych, starannie utrzymywanych terasach przed kasynem drzemią jeszcze blaski zamierającego dnia. Przechadza się garść ludzi, spokojnie, miarowo niby po scenie. Wszyscy starannie ubrani. Mówią tylko o grze.

Morze oddycha lubieżnie, lśnią różowo-złotymi odcieniami. Z przejeżdżającego pociągu unosi się leciuchny dym. Przybiera kształt elipsy. Jakiś pan zauważa z miejsca: „To oznacza zero. Dziś wieczorem będę stawał tylko na zero“.

Gd.

Nowa wystawa w instytucie propagandy sztuki.



Wystawa pod hasłem „Szukajmy nowych talentów“, zgromadziła w salonach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie szereg ciekawych rzeźb, obrazów i rysunków artystów amatorów. — Ilustracja nasza przedstawia rzeźbę stolarza Efroima Frydmana, niezwykle ciekawą w ekspresji.

Strajk lekarzy na Kubie.

Niedawno na całym terytorjum wyspy Kuby wybuchł niezwykle strajk: zastrajkowali bowiem wszyscy lekarze w liczbie około 10.000 należący do miejscowego związku zawodowego. Lekarze domagają się radykalnej reformy działalności towarzystw szpitalnych.

Okazuje się, że na Kubie dla lekarza nie istnieje prawie praktyka prywatna, bo ludność wyspy przyzwyczaiła się od niepamiętnych czasów do korzystania z usług kas chorych, pod nazwą towarzystw szpitalnych, za opłatą 2 dolarów miesięcznie.

Wszystkie szpitale na Kubie znajdują się w rękach bogatych przedsiębiorców hiszpańskich, którzy zarabiają na tej imprezie ogromne sumy. Do towarzystw szpitalnych należy 450.000 członków, z pośród których, naturalnie, nie wszyscy potrzebują leczenia. Wobec tego lekarze prywatni są skazani na nędzną egzystencję.

Wybuchły ostatnio strajk pozbawił wszystkie kliniki i szpitale obsługi lekarskiej.

85 banków w U. S. A. zawiesiło wypłaty.

Donoszą z New-Yorku, że w ciągu sierpnia w Stanach Zjednoczonych zawiesiło wypłaty 85 banków o łącznych depozytach w wysokości 34 milionów 730.000 dolarów. W lipcu r. b. ogłosiło niewypłacalność 131 banków z wkładami 49,877.000 dolarów, a w czerwcu r. b. 151 (136,655.000 dol.).

Ilość radjostuchaczy rośnie na całym świecie.

Board of Trade w Waszyngtonie oblicza ogólną liczbę radjostuchaczy na całym świecie na 35 milionów osób. Z tej liczby przypada 16 milj. na Europę, 17 milj. na Stany Zjednoczone, a reszta na inne części świata. W ten sposób na 1000 mieszkańców przypada 18 radjostuchaczy na całym świecie. W Stanach Zjednoczonych stosunek ten wyraża się jak 124 na 1000, w Australji i Oceanji — 48 (na 1000), w Europie — 35 (na 1000), w Ameryce Południowej i Środkowej — 8 (na 1000), w Azji — 0,9 (na 1000), w Afryce — 0,7 (na 1000). W Stanach Zjednoczonych istnieje 900 stacyj radjonadawczych, w innych krajach 300 stacyj.

Jak należy spać, aby sen pokrzepiał organizm.

Sen przychodzi do człowieka, gdy zmęczenie opanuje organizm. Tak bywa i tak powinno być. Powinno, ale nie zawsze tak bywa, co zdarza się coraz częściej w naszych nerwowych czasach. Nawet silne zmęczenie nie sprowadza czasem snu. — Wówczas uciekamy się do różnych środków domowych i aptekarskich, byle móc zasnąć.

Wśród rozmaitych rad, jakie udzielają w tym względzie znajomi i przyjaciele dotkniętego bezsennością, trafiają się nader często rady obierania takiej lub innej pozycji w łóżku, która ma wpłynąć na dobry sen. Jedni radzą spać na lewym boku, inni — na prawym, albo też na wznak. Wszystkie te rady mają pewną swoją rację, ale nie pomagają, jeśli bezsenność stała się chroniczną, lub też ma swoje źródło w czem innym.

Na uniwersytecie w Pittsburgu (U. S. A.) przeprowadzono szereg wyczerpujących doświadczeń i obserwacji nad 150 osobami, których sen obserwowano w ciągu zgorą dwóch lat. Przy badaniu snu i ruchów śpiącego, aby nie przerywać snu wprowadzono metodę obserwacji za pomocą kontaktów elektrycznych, które każdy ruch śpiącego przerywają, po czym następuje automatyczne uruchomienie aparatu, który notuje poruszenie. Jednocześnie zaś przyrząd zegarowy notuje automatycznie długość przerw między jednym a drugim poruszeniem się śpiącego.

Z poczynionych obserwacji wynika, że większość ruchów we śnie przypada na krótkie odstępy czasu. dalsze wnioski z obserwacji prowadzą do stwierdzenia faktu, że najlepszą pozycją we śnie jest nie wyciągnięcie

się wzdłuż, lecz pozycja zgięta. Częste poruszenia we śnie i zmiany pozycji śpiącego są, według opinii obserwatorów w Pittsburgu, wynikiem naturalnym zmęczenia ciała i właśnie te zmiany pozycji, wbrew ogólnie przyjętej opinii, zapewniają śpiącemu dobry, krzepiący sen.

Wspólna antena dla 3000 stacyj.

Amerykanie nie ustają w zabiegach o coraz to wyższą technikę radiową. M. in. zwrócono uwagę na skargi radiosluchaczy, zwłaszcza wielkich miast, jak New York, gdzie w jednym wielkim drapaczu nieba znajduje się nieraz po kilkaset odbiorczych „gniazd” radiowych. Prawie każdy posiadacz odbiornika ma w bogatych Stanach Zjednoczonych ambicję posiadania własnej anteny, którą urządzić zwykłe na szczycie gmachu.

Stąd dach drapacza amerykańskiego pokryty jest jakby porwaną siecią rybacką. Powoduje to nieporozumienia i narzekania amerykańskich entuzjastów radja na zły odbiór.

Inżynierowie radiowi są, zdaje się, na drodze do praktycznego rozwiązania trudności w tej dziedzinie: doszli do wniosku, że dla takich zbiorowisk

Przypadkowa karjera Marleny Dietrich.

Marlena Dietrich zawdzięcza swą karierę... przypadkowi. Nie myślała nigdy, że będzie kiedykolwiek występowała na scenie, a tembardziej w filmie. Pochodziła ze znanej rodziny von Looschów i rodzice jej stanowczo nie życzyli sobie, aby Marlena występowała na scenie; w drodze wyjątku

pozwolono jej grać na skrzypcach. — Marlena gorliwie zabrała się do pracy i rezultat był taki, że nadwyrężyła silnie rękę i nie pozwolono jej dotknąć skrzypiec przez bardzo długi czas.

Wówczas dopiero Marlena zdała sobie sprawę, że nie muzyka, a scena jest jej powołaniem. Marlena została aktorką.

Jeszcze jeden raz przypadek odegrał decydującą rolę w jej życiu.

Znakomity reżyser poszukiwał oddawna artystki, któraby mogła zagrać główną rolę w filmie „Błękitny anioł”. Proponował tę rolę dwóm słynnym gwiazdom amerykańskim Głorji Swanson i Phyllis Haver, ale obie odmówiły. Wówczas Sternberg zaczął szukać jakiejś zupełnie nieznannej adeptki, któraby mogła zagrać tę rolę.

Sternberg przyjechał do Berlina. Tu dniami i nocami robił próbną zdjęcia z setkami adeptek, ale nie mógł znaleźć odpowiedniego typu. — Wkońcu postanowił powrócić do Ameryki, zniechęcony bezowocnymi poszukiwaniami.

Ostatni wieczór w Berlinie postanowił spędzić w teatrze. Spóźnił się na przedstawienie, zresztą nie zwracał na to większej uwagi, pragnął jedynie rozerwać się trochę po żmudnej codziennej pracy. Ale artystka, grająca główną rolę przykuła jego uwagę. Był to typ, jakiego poszukiwał oddawna. Tą artystką była właśnie Marlena Dietrich.

Sternberg posłał jej wówczas bilecik z prośbą, by przyszła na próbną zdjęcia.

Wielki reżyser nie omylił się. Już w swym pierwszym filmie „Błękitny Anioł” Marlena Dietrich wykazała, że nie tylko jest fascynującą kobietą, ale także niepospolitą artystką. Jej kreacje Anny Jolly w „Marokku”, śpiew w „X — 27”, Szanghaj Lilly w „Szanghaj — ekspres”, pozostają długo w pamięci.

Ostatnio jednakże wielbiciele „boskiej Marleny” zaczęli się skarżyć, że mało śpiewa. Otóż w ostatnim filmie „Blond Wenus”, w doskonałej obsadzie z Herbertem Marshalllem i Gary Grantem na czele, Marlena śpiewa aż 4 piosenki.

Kryzys w Czechosłowacji rośnie.

Wzrost kryzysu w Czechosłowacji znajduje swój wyraz w rosnącej wciąż liczbie egzekucyj i licytacji publicznych. W Pradze np. w ciągu pierwszego półrocza r. b. dokonano 14.939 egzekucyj, oraz 673 licytacji przymusowych. Tak samo rośnie liczba eksmisyj, których w tym samym czasie nakazały sądy 212.

Rozwój Indyj.

Administracja brytyjska w Indiach opublikowała roczne sprawozdanie z sytuacji w Indiach, z którego warto zanotować szereg danych, ilustrujących rozwój tego olbrzymiego kraju. Indie liczą obecnie 353 milj. mieszkańców. W ciągu dziesięciu lat, liczba mieszkańców wzrosła o 34 miliony. Indie posiadają tylko 35 miast liczących powyżej 100 tysięcy mieszkańców, natomiast przeszło 500 tysięcy wiosek. Sprawozdanie podkreśla poprawę sytuacji ludności miejskiej w Indiach, a przypisuje ją skutecznej działalności olbrzymiego systemu kooperatywnych, który rozwinął się

w ciągu ostatniego dziesięciolecia. — Ogólna ilość kooperatyw wynosi dzisiaj w Indiach przeszło 4 miliony i mniej więcej na każde 1000 ludności 15 osób jest członkami kooperatyw rolnych. Ze strony administracji brytyjskiej prowadzone są na olbrzymią skalę roboty irygacyjne, które obecnie obejmują prawie 32 miliony akrów. Stan oświaty jest w dalszym ciągu bardzo niski. Jeżeli wziąć tylko Indie Brytyjskie, bez uwzględnienia t. zw. państw niezależnych w Indiach, to na 247 milionów mieszkańców w samych tylko Indiach Brytyjskich jest 229 milionów analfabetów.

Europa zakupuje akcje amerykańskie.

Ze sprawozdań licznych towarzystw amerykańskich wynika, że cyfra ich akcjonariuszy zagranicznych w ostatnich latach znacznie się powiększyła. Tak więc liczba posiadaczy akcji zakładowych w towarzystwie American Telephone and Telegraph Co. wzrosła z 5.190 w końcu r. 1929 do 6.184 w roku 1930 i 6.947 w końcu roku 1931; w Pensylwania Railroad liczba ta zwiększyła się z

2.974 do 3.190 i 3.268, a w koncernie stalowym United States Steel Corp. z 1.897 na 2.345 i 2.803. Ze względu na duże zakupy akcji ze strony zagranicy w ostatnich kilku miesiącach, które przyczyniły się niewątpliwie w dużej mierze do silnej haussy na Wall Street, liczba akcjonariuszy zagranicznych w koncernach amerykańskich osiągnęła zapewne ostatnio dalszy duży wzrost.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

I. Nr. 276/32/3. Umorzenie. Na wniosek dra Chaima Weissbergera w Dąbrowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli a skradzionych rzekomo wnioskodawcy w kwietniu 1932. Weksel niewypłacony podpisany przez Feigę Zimels Samuela Salpetra, Majera Salpetra, Izaka Salpetra jako wystawców. Zaznaczono ołówkiem 100 dolarów. Weksel niewypłacony podpisany przez Abrahama Lindę Józefa Bombę z Brnika jako wystawców. Ołówkiem zaznaczono 100 dolarów. Weksel niewypłacony podpisany przez Edwarda Bogusza Wandę Bogusową, Ksawerego Bogusza z Lubasza jako wystawców. Zaznaczono z boku 1000 dolarów. Dwa weksle niewypłacone z podpisami wystawców Salo Kornkraut Beila Kornkraut z podpisem żyranta Chaima Mittler z Dąbrowy na wekslach ołówkiem zaznaczono po 100 dolarów. Weksel niewypłacony podpisany przez wystawców Włodzimierza Hendricha, dra Stanisława Sozańskiego, dra Jakóba Weissbarda z Dąbrowy na boku ołówkiem 50 dolarów. Weksel niewypłacony z podpisami wystawców Mojżesza Szaji Cisera, Sanena Cisera z podpisem żyranta Józef Spatz z Dąbrowy na boku 100 dol. ołówkiem. Weksel niewypłacony z podpisami wystawców Julji

Gubernat, Józefa Kulagi z Luszowic żyranta Józefa Pawuli z boku ołówkiem 100 dolarów. Weksel wypłacony z datą płatności 12 marca 1929 na 56 dolarów wystawiony przez Kazimierza Marmolę Roman Rusek ze Słupca. Cztery weksle niewypłacone z podpisem Ksawerego Bogusza z Lubasza na dwóch wekslach z boku 100 dolarów na dwóch wekslach po 200 dolarów. Dwa weksle in blanco z podpisami wystawców Ascher Schindler i Rozalja Schindler z Dąbrowy z boku zaznaczono na każdym po 100 dolarów. Trzy weksle niewypłacone z podpisem wystawcy Dr. Stanisława Sozański z Dąbrowy na jednym wekslu z boku zaznaczono 110 dolarów, na jednym 30 dolarów, na jednym 10 dolarów. Cztery weksle jeden na 300 dolarów dwa po 200 dolarów jeden na 100 dolarów z podpisem Jana Marji Leona 3 im. Barona Konopki z Oleśna. Weksel niewypłacony z podpisami wystawców Ksawery Bogusz z Lubasza Książd Józef Kapturkiewicz z Delastowic. Wzywa się posiadaczy tych weksli by do dni 60 od dnia ogłoszenia przedłożyli niżej wymienionemu Sądowi weksle wyżej opisane z tem, iż w przeciwnym razie po upływie tego terminu Sąd uzna odnośne weksle za umorzone i bez znaczenia.

Sąd grodzki, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 9 września 1932. 5450

LICYTACJE.

XXIV. E. 5921/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 4 listopada 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa II. dzielnicy m. Lwowa. Whl. 695. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrowa z suterrenami i mieszkaniem strychowem, narożna przy zbiegu ulic Krasickich i Niecałej Nr. orientacyjny ul. Krasickich 6. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 283.237 zł. Najniższa oferta 141.618 zł. 51 gr. Do realności whl. 695 ks. gr. II. dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: lampy, klozety, okno, drzwi, muszle wodociągowe itd., oszacowane na 4661 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5430-3

Sąd grodzki.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1932.

XI. E. 2393/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1932, godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro 14 licytacja 1/12 cz. realności whl. 489 Stryj, którą tworzą 2 pbud. i 1 pgrt. Na pbud. stoi dom murowany, piekarnia i budynek gospodarczy. Wartość szacunkowa 1229 zł., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, 615 zł.

Sąd grodzki, Oddział XI.

Stryj, 10 lutego 1932. 5447

UPADŁOŚCI.

Sa 2/32/54. Zatwierdza się ugodę zawartą na audycji ugodowej w dniu 22 marca 1932 między dłużnikiem Samuelem Beerem Pressmanem, właśc. pracowni krawieckiej we Lwowie a jego wierzytelcami. 5445

Sąd okręgowy.

Lwów, 25 maja 1932.

S. 1/32/25. Krydatariusz Rudolf Kram, właściciel mleczarni w Łańcucie. Konkurs do majątku krydatariusza, otwarty uchwałą Sygn. S. 1/32/1 zostaje z braku więcej wierzytelności w myśl § 166 ust. 1 o. k. zniesiony. 5448

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 21 września 1932.

Sa 85/32/24. Postępowanie ugodowe do majątku Heni Rosenfeld, wdżone tus. uchwałą z dnia 10 sierpnia 1932 Lcz. Sa 85/32/6 zastanawia się. 5446

Sąd okręgowy.

Lwów, 17 września 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

I. T. 25/32/8. Edykt. Wojciech Niedziela syn Jana i Tekli urodzony 21/IV 1896 zamieszkały w Witkowicach jako żołnierz 56 p. p. b. a. austr. zaginął na wojnie od czerwca 1915 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby wiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 21 września 1932 r. 5449

